KURJER WARSZAWSKI

D. 4. Marca. — Rok 1841. Czwartek. **№ 61.** Jutro, Ś. Fryderyk. Suchedni.

Komisja Rzą: Spraw Wew: przy Reskrypcie swym z d. 6/18 Lutego r. b. na mocy Najwyższego Rozkazu, nadesłała Biurowi Policji nowo wyszłe na widok publiczny dzieło, pod tytułem: *Przewodnik dla Rodziców, chcących umieścić dzieci swe w Instytutach Naukowych Rządowych*, a to w celu udzielenia z nich wiadomości, osobom interesowanym. W wykonaniu przeto Reskryptu Kom: Rząd: Spraw Wew: wyżej cytowanego, zawiadamia kogo to dotyczeć może, iż każdy maiący zamiar, w obecnym przedmiocie osobiście poinformować się, zechce się w godzinach przepisanych do *Biura Policji* do Archiwum Gł: zgłosić, gdzie w każdym razie, żądane wiadomości przez Archiwistę tegoż Biura udzielone mu będą. — *Dyrekcja Głów: Tow: Kred: Ziem:* ogłosiła: »Pragnąc upowszechnić wiadomość, które z dawnych i nowych listów zastawn: raz na zawsze po dzień 7/19 Wrze: r. z. do losowania podane zostały, zawiadamia Właścicieli listów zastaw:, iż wyszłe z druku wykazy zawieraiące dawnych listów zastaw: sztuk 62,063 na złp: 93,425,900; nowych listów sztuk 24,094 na złp: 66,367,400, czyli razem sztuk 86,157, na złp: 159,793,300; są do nabycia tak w Kassie Dyrekcji Gló: Tow: Kred: Ziem:, iakoteż w Kassach Dyrekcjów Szczegółowych, po zł. 4 za exemplarz." — Xiążę Maxymiljan *Jabłonowski* Wielki Mistrz Dworu J. C. K. Mości, Senator Państwa Rossyj: i Członek Rady Stanu, wyiechał do Gub: Wołyńskiej. — W sklepie ubogich są do sprzedania ofiarowane na dochód Tow: Dobr:, różne wina, cukierki, konfitury, karuk, makaron, świece woskowe i inne przedmioty. Od *szpakowatego* Kawalera obchodzącego onegdaj Jubileusz *bezżeństwa* (skończył lat 50), dla *oswiałych* Państwa młodych złożono wczoraj w Redakcji Kurjera zł. 2. Na toż wesele ofiarowano: od W. Ł. zł. 10; od S. L. R. zł. 7; Bezimiennie zł. 5 i zł. 2; od A. J. zł. 3; od małego Karolka i Olesia zł. 2; od C. M. zł. 3; od S. zł. 5, i od tegoż dla 3ga Bliźniąt zł. 5. Od Agnieszki za nieposłuszeństwo zł. 2 dla mor: za: dzie:; dla tychże od Józefa Markiera z hotelu, za niepilnowanie służby i wychodzenie z domu bez pozwolenia zł. 5. Pan S. ofiarował na korzyść Sali ochrony zł. 7 gr. 10, a Pan Ż. dla zaokrąglenia kwoty, przydał gr. 20; dar ten z wdzięcznością przyięto. — Wychodzi teraz w *Lipsku* nowe wydanie dzieł dramatycznych *Kotzebuego*, w 30tu tomach; druk, papier i format iak nowe wydanie dzieł *Szyllera*. Cena prenumeracyjna zł. 56, z których składa się zaraz zł. 16, przy odebraniu 1go tomu zł. 16, a resztę to iest zł. 24 przy odebraniu 16 tomu. Prenumeratę przyjmuie Księg: *Orgelbranda*, ulica Miodowa. — Ponieważ cena *Szkoły na flecik* przez *Truskolaskiego* ułożonej, zdaie się wielu osobom za wysoka, przeto zniżoną została z zł. 12 na 8; iest do sprzedania w Warsz: u *Senewalda*, *Merzbacha*, *Klukowskiego* i *Spiessa*, a w Radomiu u *Rosenthala*. — W tych dniach wyszedł ze sztychu Numer 24ty Dziennika Muzycznego *Flora*; zawiera: Arję z Opery *Merkadantego*; Dwie Rywalki. — Po ukończeniu Tomu 1go *Słownika Rossyj: Polsk:*, wyszedł teraz Zeszyt 1szy tomu 2go tegoż Słownika. Również i *Słownik Pols:-Rossyjs:* iednocześnie drukuie się i wkrótce wyjdzie zeszyt 6ty obejmuiący literę *N*. Z obu zaś Słowników litera *O*. iest pod prassą. Odpowiadaiąc na uczynione mi pytania czy cena zł. 20 iest za 2 lub za 4 tomy, mam zaszczyt oświadczyć iż Prenumeratorowie płacą tylko zł. 20 za *oba* Słowniki czyli za 4 tomy; lecz rozumie się iż należność powinna być sposobem *przedpłaty* złożoną. Wznawiam przeto tylekrotnie ogłoszoną prośbę moię o bezzwłoczne nadesłanie całkowitej prenumeraty, gdyż do ogólnej listy prenumeracyjnej (która dołączoną zostanie do iednego z Zeszytów tomu 2go Słownika Ross: Pol: iuż pod prassą będącego), takie tylko listy szczegółowe zamieszczone będą, od których należność rąk moich doszła. Exemplarze dla Szanownych Prenumeratorów na prowincji wysyłam ciągle w miarę iak sami raczą wskazać okazję; wynagrodzenie dla furmana zabieraiącego paki przy okazji, chętnie na siebie

przyjmuię; lecz wysyłanie w odległe strony Pocztą, przewyższyłoby należność iaką pobieram za same dzieło. *J. Gliksberg*, Księgarz Szkół Publ:. — Przez dzień onegdajszy i noc poprzedzaią na iuż dobrze usłaną *sannę* napadało ieszcze więcej *śniegu*: toiest dopiero prawdziwem *wożeniem* drzewa do lasu. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Mężu i Żonie*, przywołana JPani *Chobrzyńska*. — Wirtuoz Michał *Hauser* wkrótce da Koncert na skrzypcach w Wielkim Teatrze; o czem obszerniej będzie doniesionem.

Wyiątek z listu z Frejwalden 22go z. m. przez Warszawianina tamże będącego pisany: »Nie sądź, abyśmy chociaż tylko pretendenci do szczęścia do zdrowia, także się nie bawili. *Prysznic*, na pamiątkę karnawału, wydał nam w tłusty Czwartek bal od dawna oczekiwany. Otrzymawszy zaprosiny, pomyślałem, będzie to zapewne scena z *Roberta*, tańce na smętarzu. Nad moie spodziewanie zebrało się osób 300 najznakomiciej iakoteż i mniej cierpiących. Rozpoczęto zabawę o ile kto mógł żwawo i ochoczo; wody i mleka mieliśmy do zbytku, a szczególniej zachwalano *tyrolskie świeże placki*. Ubiory Dam i Mężczyzn odznaczały się zręcznem podwiązaniem twarzy, ułożeniem czarnej czapeczki na głowie, zgrabnem noszeniu rąk na chustce i chodzeniu o kiiu. Celowała wdziękami i zachwycała wszystkich piękność z nad Niemnu chociaż na kulach, iednak interesuiąca, blada. Słowem bawiliśmy się dobrze do godz: 10tej; każdy wrócił do tuszowania, potów, wody i mleka, i tak skończyliśmy karnawał.” ***

Anglja. — Lord *Kardigan* znany z processu w izbie Parów, za zranienie Kapitana *Turket* w poiedynku, zaraz po swoiem uwolnieniu ukazał się z małżonką na koncercie w teatrze. Publiczność przywitała go iawnemi dowodami zniechęcenia. — Jeden z bogaczów w Stanach Zjednoczonych P. Mikołaj *Girod* (*Żyro*), zapisał tameczným zakładom dobroczynnym 400,000 dollarów. — W mieście *Brodmore* przez które P. *Okonel* miał przeieżdżać 18go z. m. do *Belfast*, zgromadził się tłum uzbroionych wichrzycieli celem zamordowania tego irlandzkiego reprezentanta. Szczęściem P. *Okonel* o 2 dni wprzódy potaiemnie przeieżdżał; rozgniewany lud rozstrzelił na placu publicznym figurę drewnianą przedstawiaiącą *Okonela*.

Francja. — Prace warowne około *Paryża* postępuią gorliwie, ztąd wnoszą, że proiekt obwarowania stolicy nie znajdzie ważnego oporu w izbie Parów. — Jenerałowie *Odonel*, Baron de *Meer* i *Espinoza*, którzy przez cały czas wojny domowej w *Hiszpanji* odznaczyli się za sprawą Królowej *Krystyny*, spodziewani są z *Baiony* w *Paryżu*.— P. *Barrachin* który przez długi czas bawił w *Stambule*, zaczął wydawać pismo *Przegląd wschodni*. — Dziennik angiel: wychodzący w *Paryżu* opisuie niecny postępek osadnika *Douillard* (Duilar) w *Gwadalupie*. Człowiek ten którego imię powinno być podane na pogardę całemu światu, powziął podejrzenie, że iedna z iego starszych niewolnic *Lucylja* otruła mu żonę i kilka sztuk bydła. Za to bezzasadne i uroione przewinienie, okrutny właściciel zamknął swoią nieszczęśliwą ofiarę w ciasnem więzieniu, gdzie upał wycieńczył biedną niewolnicę prawie iak szkielet, i gdzie nędzny kęs chleba i szczupła miara wody stanowiły iej iedyne pożywienie; aby zaś dopełnić męczarń, *Duilar* skrępował ręce i nogi więzionej tak, iż nie mogła władać żadnym członkiem ciała. W tym stanie cierpień upłynęło 12 miesięcy. Pewnej nocy *stonóg* tak dotkliwie dokuczał niewolnicy, że z boleści i rozpaczy dobyła całych sił swoich, i gwałtownem szarpnięciem wyrwała kamień z muru do którego iej ciało było przykute. *Duilar* zawiadomiony o tym wypadku, ieszcze mocniej skrępował *Lucylję*, która w okropniejszych ieszcze męczarniach, musiała cierpieć przez 22 miesiące. Prokurator miejscowy wezwał wprawdzie nieludzkiego dręczyciela przed szranki Sądu, lecz za staraniem Osadników, zbrodniarz został uwolniony, na zasadzie, że właściciel może postępować z swoią niewolnicą iak mu chęć dyktuie. — Jeszcze przed nastaniem skwarnej pory roku armja *algierska* odbędzie wyprawę na *Tekedempt* stolicę *Abdel-Kadera*. — Królowa *Francuz*: i Królowa Wdowa *Neapolitań*:, staraią się usilnie o poiednanie Króla *Neapo*: z iego Bratem Xciem *Kapui*.

Hiszpanja. — W *Madrycie* trwa obawa, aby liczne woysko, zgromadzone naokoło stolicy, nie ogłosiło Xcia *Witorji* iedynym Reientem Hiszpanji.

Turcja. — Zaczęto wydawać pieniądze papierowe podług nowego wzoru, dla zaradzenia fałszowaniu tychże pieniędzy.

Rozmaitości. — W gazecie francuzkiej z dnia 16go z. m. czytamy: Co do muzyki *starej* zawsze *świeżej*, mieliśmy w ostatnim tygodniu przedstawienie Opery *Cimarosy* (Czymarozy) pod tytułem: »*Taiemne Małżeństwo.*" Ta doskonała kompozycja z swemi 60 laty okazuie się zawsze pełną świeżości i wdzięku. Ani długość, ani regularność perjodów muzycznych, ani recytatiwa tchnące prostotą prawie starożytną, akompanjowane kilku chudemi akordami fortepjanu, ani orkiestra złożona tylko z skrzypców, basów i kilku fletów, nie może nawet teraz szkodzić bogactwu stylu *Cimarosy* promiennego zapałem, siłą i wesołością. Niektórzy utrzymuią, że piękny ideał muzyki zmienia się co ćwierć wieku; *Gluk*, *Cimarosa* i *Mozart* iawnie to mniemanie zbiiaią. Idźcie do teatru opery włoskiej słuchajcie *Taiemnego Małżeństwa*, *Don Żuana;* słuchajcie w koncertach muzyki *Orfeusza*, *Ifigenji z Taurydy*, a potem odważcie się powiedzieć, że piękny ideał został zmieniony. — Piianica, który postradał był słuch, radził się Lekarza. »To pochodzi od zbytecznego picia wódki", rzekł Doktor. Piianica przestał pić i słuch odzyskał. Po upływie 3ch miesięcy, piiak spotkał znowu Lekarza i ten go znalazł tak iak wprzód głuchym. Zapewne pobratałeś się na nowo z wódeczką, mówi do niego Doktor! Tak iest, odpowie, nieinaczej, bo proszę Pana Dobrodzieia, przez 6 niedziel nie piłem wódki i dobrzem słyszał; lecz wszystko com innego słyszał, nie było tak smaczne iak wódka. — Pewna biedna Kobieta przechodziła często z dzieckiem na ręku, linję celną pod *Paryżem*. W końcu spostrzeżono, że to dziecko było obwinięte w kosztowne materje zakazane. Celnicy byli zatem na ostrożności, lecz Kobieta iuż nie wracała. Inna zaś Niewiasta chcąc się pozbyć dziecka, tak łatwym sposobem zbliżyła się do linji celnej, okazała boiaźń i została zatrzymaną. Odebrano iej dziecko, lecz ona w tłumie umknęła. Chciwie zatem Panowie Celnicy rewidowali, ale nic więcej nie znaleźli, iak tęgiego, zdrowego człopczyka, którego wychowaniem musieli się zatrudnić, dawszy mu imie *Piotr Kontrabanda.* — Gdy Hrabia *Brühl* (Bril) w czasie swej ostatniej bytności odwiedził Ojca Świętego w *Rzymie*, toczyła się rozmowa, między innemi także i o Kościele Śgo Piotra. Ojciec Święty zapytuie się Hrabiego, czy mu podobał się ten Kościoł, na co tenże odpowiedział, że ta budowla na pierwszy rzut oka niepodobała mu się, lecz wstąpiwszy do Kościoła i zabawiwszy czas nieiaki, nieposiadał się od radości, co do wspaniałości i ukończonej architektury onego. Papież, któremu na dowcipnych i przyiemnych odpowiedziach niebrakuie, uczynił następuiącą zachwycaiącą uwagę: Otóż to co zawsze prawię wszystkim moim słuchaczom; wnijdźcie do domu BOŻEGO i niezostawajcie w przysionku, a pewno będziecie zupełnie zadowoleni. — Wiadomo, że we Francji równie iak w innych kraiach, wydaią piśmienne pozwolenia do polowania; wykraczaiący przeciw przepisom, surowej ulegaią karze. 2ch Żandarmów śledziło niedawno na polu w okolicy *Walansjen;* w tem z daleka ukazuie się Myśliwy z strzelbą w ręku. Pierwsi zaczęli kroku przyśpieszać; myśliwy zdawał się uciekać. W kwadrans prawie go schwytano; lecz myśliwy z zwinnością kota wdrapał się na drzewo. »Zejdź na dół!" wołaią Żandarmy; nie ma odpowiedzi. Następuią groźby, że nie ruszą z miejsca; Myśliwy z największą oziębłością wydobywa z torby swoie śniadanie i zaiada iakby go nic nie trwożyło. Ta śmiałość oburzyła czekaiących, aż ieden z nich przy pomocy drugiego wlazł na drzewo. W imieniu prawa, woła Żandarm: »Pokaż twoie pozwolenie!" Myśliwy spokojnie pokazał pozwolenie. »Wszak ono w porządku?" »Bez wątpienia," odpowiada Strzelec. »Czemuż Pan tak prędko uciekałeś?" »Alboż prosiłem aby za mną goniono?" »Czemuż wlazłeś na drzewo?" »Zwykłem tu iadać śniadanie; czy Panów na nie wezwałem?" »Czemuż Pan tego wprzódy nie powiedziałeś?" »Nie

lubię wcześniej odpowiadać nim mnie zapytaią."— W tych dniach aresztowano w iednym z Kościołów w *Paryżu* człowieka, utrzymuiącego, że iest piszczałką z organów i że go wiatr wyrzucił z reiestru, do którego koniecznie chce wracać.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Ładyżeński Naczelnik Woienny Gub: Podla:, z Siedlec; Albertow Guber: Cywil: z Lublina; Walewski Alexan: Dzie: z Glinny; Wolf Karol Dzie: z Cielęca; Gosławski Mac: Dzie: z Uszczeńca; Skarbek Karol Dzie: z Drzazgowej Woli; Orsety Józ: Dzie: z Byszewa.

DONIESIENIA.

Ostrzega się niniejszem, iżby nikt z nikim nie wchodził w nabycie Drzewa które niegdy Karol Wilhelm Stoltzmann Kupiec Warszawski nabył był w lasach Łękowickich, w Powiecie Kozienickim, Guberjni Sandomierskiej, od W. Kurosza; gdyż ieszcze nie upłynęło 3 Miesiące i dni 40 do spisania po tymże Stoltzmanie Inwentarzu i zadeklarowania się względem spadku po nim pozostałego. Niewiadomo więc kto i w iakiej ilości będzie tego drzewa właścicielem, którem to drzewem nawet istotni Sukcessorowie rozrządzić nie będą mogli przed zupełnem zaspokoieniem licznych iego wierzycieli, którzy czynią niniejsze ostrzeżenie, i którzy iuż przedsięwzięli kroki prawne, ażeby massa spadkowa nie była uronioną. Ostrzega się nakoniec, iż według Kontraktu między W. Kuroszem a niegdy Stoltzmanem zawartego, żadna Spółka do tego drzewa istnieć nie mogła, i Stoltzmann był iego wyłącznym właścicielem.— Warszawa dnia 15/27 Lutego 1841 roku. Imieniem własnem i wspól-wierzycieli massy Stoltzmann: *Ludwik Kendzior*, *Mich: Lewandowski*, *Józ: Konitz*.

RODOWITY FRANCUZ mówiący po polsku, upoważniony od Rządu do dawania Lekcji języka francuzkiego, maiąc ieszcze kilka godzin wolnych, życzyłby ie poświęcić Publiczności. Wiadomość przy ulicy Krak:-Przedm: Nrem 381 na 2giem piątrze po prawej ręce, między godziną 9tą a 12tą.

W domu przy ulicy Żabiej i Przechodniej Nr 950 lit: B., są do wynaięcia od Wielkiejnocy STANCJE, mogące służyć na iaki WARSZTAT, SKLEP, i inne Stancje poiedyńcze.

Wczoraj zgubioną została wylosowana OBLIGACJA Udziałowa, Ner Serji 2394, Obligacji 119,663. Uprasza się Znalazcy o oddanie takowej pod Nr 807 przy ulicy Solnej, na 1 piątro. Ostrzega się go zarazem, iż z niej żadnej korzyści mieć nie może, gdyż wszelkie środki zaradcze przedsięwzięte zostały.

Onegdaj wieczorem iadąc z Nalewek na ulicę Mazowiecką do domu W. Mintera, zostawiono w Sankach CHUSTKĘ WEŁNIANĄ w kraty zielone z szafirowym; o której zwrot pod Nr 2237 za nagrodą, uprasza się.

Uwiadamiam niniejszem kogo to dotyczy, aby nikt nienabywał REWERSU przezemnie wystawionego na zł. 300, iakoby winne prostym długiem Antoniemu Baumanowi; albowiem w nieotrzymaniu waluty i straceniu sam sobie winę przypisze, gdyż przeciwko nieważności tego obligu, iuż stosowne kroki przedsięwzięte zostały. — Warszawa d. 3 Marca 1841 r. *Walerjan Karliński* Ob:

Do Składu TOWARÓW Rossyjskich B. Grydina, na Nowym-świecie, na przeciw Kopernika, Nr 1245, nadszedł świeży transport JESIOTRA i STERLEDI, SIELAW wędzonych, SERDELI maryno:, FLONDR rewel:, etc.

U Kolektora Jakobstam zaginęły LOSY, Nr 18,454 1/3, i Nr 25,712 1/10; wygrana iaka przypadnie na takowe, tylko prawemu Właścicielowi w kontroli zapisanemu wypłaconą zostanie.

Dziś rano zimna stopni 5. Wczoraj w połud: 1.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 17 raz *Szanowne Towarzystwo*. 8 raz *Ochrona ubogich dziatek*. 30 raz *Ona go nienawidzi*.— (Dziś w Wielkim Teatrze, po *Rybaku*, 24 raz *Rycerz i Wieszczka*).

Dziś, od godz: 4 do 8ej przy illuminacji w Brzuchu WIELORYBA Muzyka. 1sze miej: zł. 1 gr. 15; 2gie g. 25.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Bielańs: i Tłumac:, w domu Lilpopa, KWINTET *Kubełki* grać będzie.

Dziś w Kawiarni w Gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej, Familja *Radlerów* grać i śpiewać będzie.

Dziś w Hotelu Lipskim, Panny *Szerber* śpiewać będą. Jutro Panny *Ensman* wraz z Panną *Berto*

Dziś o godzinie 6ej wieczorem, w Kawiarni w domu Nowakowskiego, przy ulicy Długiej, Pan *Baur* da się słyszeć na Citro-basie i Citro-lirze, wraz z Pannami *Noires* grać i śpiewać będą.

Jutro u *Rogaskiego* przy ulicy Długiej pod Nr 550, Śniadanie: Stokfisz, Szczupak, Kotlety rybne, Lin smaż:, Zupa ryb:, Zaiąc z podl:, Kotlety ciel:, Pierogi tatar:, Zrazy a la Nelson i inne potrawy.

W Restauracji przy ulicy Senators: w domu Nro 478, obok Pałacu Prymasowskiego, w każdą Środę, Piątek i Sobotę, i każdodziennie dostać można STOKFISZU Kapucyńskiego i RYB wszelkiego gatunku, iakoteż i wszelkich Potraw mięsnych.

Jutro i poiutrze przy ulicy Što-Jerskiej Nro 1772, Zupa rybna, Stokfisz po Kapucyń:, Sandacz, Szczupak, Marynata, Pierogi z sera, i t. p. — W Niedzielę Flaki z pieca i zwyczajne, i różne Potrawy mięsne.

Jutro w handlu *Maiewskiego* na rogu ulicy Sowiej i Bednarskiej, Śniadanie: Stokfisz, Szczupak, Sandacz, Lin, Okoń, Karaś z sos: lub smaż: i Potrawy mięsne.